



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI FRANCISZKA

DO LUKSEMBURGA I BELGII

(26-29 września 2024 r.)

SPOTKANIE Z UBOGIMI W PARAFII PW. ŚW. IDZIEGO W SAINT-GILLES

POZDROWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Dzielnica Saint-Gilles w Brukseli (Belgia)

Sobota, 28 września 2024 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziękuję za to zaproszenie na śniadanie! Miło jest rozpocząć dzień w gronie przyjaciół, a taka atmosfera panuje w Saint Gilles.

Chciałbym podziękować Marie-Françoise, Simonowi i Francisowi za to, co powiedzieli, i cieszę się, widząc, jak tutaj miłość nieustannie karmi komunią i kreatywność wszystkich: wymyśliliście nawet *La Biche de saint Gilles* i wyobrażam sobie, że jest to bardzo dobre piwo! Po południu powiem wam, czy jest dobre, czy nie.

Jak powiedziała Marie-Françoise, „miłosierdzie wskazuje drogę ku nadziei” – bardzo piękne! – a patrzenie na siebie z miłością pomaga wszystkim – wszystkim, wszystkim! – patrzeć w przyszłość z ufnością i każdego dnia wyruszać na nowo. Miłość miłosierna jest właśnie taka: jest ogniem, który ogrzewa serce i nie ma na ziemi kobiety ani mężczyzny, którzy nie potrzebowaliby jej ciepła.

To prawda, nie brakuje problemów, z którymi trzeba się zmierzyć – dobrze o tym wiecie – jak powiedział nam Simon, a czasami można spotkać się z odrzuceniem i niezrozumieniem, jak powiedział nam Francis, ale radość i siła, które pochodzą właśnie ze współdzielonej miłości,

przewyższają wszelkie trudności, a za każdym razem, gdy angażujemy się w dynamikę solidarności i wzajemnej troski, zdajemy sobie sprawę, że otrzymujemy o wiele więcej niż dajemy (por. Łk 6, 38; Dz 20, 35).

Na zakończenie naszego spotkania zostanie podarowana parafii figura św. Wawrzyńca, diakona i męczennika z pierwszych wieków, znanego również z tego, że swoim oskarżycielom, którzy domagali się skarbów Kościoła, przedstawił najślabszych członków Wspólnoty chrześcijańskiej, do której należał, czyli Rzymu, najważniejszych, ale także najślabszych: ubogich, potrzebujących.

To nie była figura retoryczna, ani nawet zwykła prowokacja. To była i jest czysta prawda: Kościół ma swoje największe bogactwo w swoich najślabszych członkach i jeśli naprawdę chcemy poznać i ukazać jego piękno, dobrze będzie dla nas wszystkich dawać siebie nawzajem w ten sposób, w naszej małości, w naszym ubóstwie, bez udawania i z wielką miłością. Jako pierwszy nauczył nas tego Pan Jezus, który stał się ubogim, aby ubogić nas swoim ubóstwem (por. 2 Kor 8, 9).

Drodzy przyjaciele, dziękuję za to, że mnie przyjęliście i dziękuję za tę drogę, którą razem odbywacie. I dziękuję za śniadanie! Błogosławię was wszystkich i modlę się za was. I kładę wam bardzo na sercu, módlcie także za mnie. Dziękuję!